

**„W OBRONIE PRAWDY”**  
**Stanowisko członków Komisji Uczelnianej NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**  
**przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.**

W dniu 8 lutego br. dziennik „Rzeczpospolita” opublikował na swoich łamach artykuł grupy pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego zatytułowany „W obronie prawdy”. Pierwotnie jego tekst ukazał się w periodyku „Uniwersytet Warszawski” nr 1 (51), luty 2011 r. Jego publikacja w ogólnopolskim dzienniku oznacza, że jego autorzy pragnęli nim zainteresować szersze audytorium. Waga poruszonych w nich zagadnień skłoniła nas do wyrażenia naszego stanowiska.

Poniżej podajemy streszczenie artykułu a następnie stanowisko członków Komisji.

Autorzy artykułu na wstępie przypominają o szczególnym zobowiązaniu środowiska uniwersyteckiego do dążenia do Prawdy, gdyż w tym tkwi sens prowadzenia badań naukowych. Wskazują na to, że dojście do prawdy jest niemożliwe jeżeli porzucimy samodzielność myślenia i oprzemy się wyłącznie na opinii innych lub też na tzw. opinii większości. Z wymogu poszukiwania prawdy wynika także powołanie Uniwersytetu do dbałości o prawdę w życiu społecznym.

Przedmiotem troski autorów listu jest brak merytorycznych debat publicznych. Zamiast rzeczowej wymiany zdań ma miejsce przekrzykiwanie i obrzucanie inwektywami. Niekiedy do dyskusji nie zaprasza się niewygodnych dyskutantów, innym zaś z kolei nadaje się „odpowiednie” etykiety lub ośmiesza się. Są to typowe przejawy mobbingu grupy nad wybraną ofiarą. Oznacza to, że chęć akceptacji w grupie przeważa nad racjami moralnymi czy rozumowymi. W takich sytuacjach argumentów napiętnowanych się nie słucha ponieważ wynikają one ze znanego „wszystkim i od dawna” ich defektu umysłowego. To publiczne ośmieszenie jest ostatecznym sposobem obrony przed Prawdą. W taki sposób postępowano m.in. ze śp. Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim. Nie było końca karykaturom, „śmiesznym zdjęciom”, uszczypliwościom.

W dalszej części artykułu jego autorzy odnoszą się do wybranych wypowiedzi niektórych polityków i innych osób publicznych. Zwracają uwagę, że zostały w nich przekroczone wszelkie normy przyzwoitości i dobrych obyczajów. Dotyczy to także języka polityki w ogólności, gdzie przekraczane są wszelkie wyobrażalne granice. Co na to polskie elity? Są pełne oburzenia, jednak ich głos nie dociera do ogółu, gdyż są praktycznie nieobecne w mediach. Natomiast ci, którzy przez media zostali wylansowani na elity, godzący się na taki styl publicznej debaty, po prostu tą elitą nie są.

Kolejnym przedmiotem troski autorów jest sposób relacji o przyczynach katastrofy smoleńskiej i sposób prowadzenia śledztwa na ten temat. Nie można milczeć, gdy winą za katastrofę obarczani są piloci a brakuje na to jakichkolwiek dowodów. Nie można też milczeć gdy materialne dowody w sprawie, w postaci szczątków samolotu, są niszczone. Wygląda więc na to, że nikt nas nie wyręczy w znalezieniu odpowiedzi na to co się stało. Jest to zadanie z którego wykonania rozliczą nas przyszłe pokolenia jako bezpośrednich świadków historii.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że dochodzenie do prawdy nie może polegać na liczeniu się z tym „kto to mówi, ilu ludzi tak mówi, jakich przyjaciół czy nieprzyjaciół ma mówiący” lecz na bardzo prostej rzeczy: „jakie rzetelne argumenty można spokojnie i rzeczowo przedstawić na poparcie danej tezy”. Tylko takie podejście jest drogą do uzdrowienia sytuacji. To jest nie tylko istota i misja Uniwersytetu, w przeszłości i teraz, ale podstawa przyszłości państwa.

My, niżej podpisani, członkowie Komisji Uczelnianej w pełni zgadzamy się z poglądami zawartymi w w/w artykule. Uważamy, że podstawą pokoju społecznego jest rzetelny i bezstronny przekaz informacji w prasie, radio i telewizji. U schyłku PRL na murach polskich

miast spotykać można było hasła „Telewizja kłamie”, co było oznaką dezaprobaty społecznej wobec manipulacji, przemilczeń lub fałszerstw płynących z tego najbardziej wpływowego medium. Napisy te świadczyły też o budzącej się świadomości obywatelskiej społeczeństwa.

W obecnej dobie miarą obywatelskiego zaangażowania społeczeństwa jest udział w wyborach. Dlatego też, jako obywatele i wyborcy, mamy prawo do rzetelnej informacji czyli do prawdy. Media powinny nie tylko rzetelnie informować ale także dociekać prawdy. Niestety w przekazie medialnym obserwuje się tendencyjność i jednostronność. Okazuje się, że pewna grupa polityków (i partii z nimi związanych) cieszy się szczególną sympatią większości mediów, inni zaś politycy i partie – nie. Wypowiedzi polityków lubianych przedstawiane są w pozytywnym świetle a ich różnorakie potknięcia są albo przemilczane albo niezwykle życzliwie usprawiedliwane. Z kolei na politykach nielubianych nie pozostawia się przysłowiowej suchej nitki. Te sympatie i antypatie mediów przenoszone są także na elektoraty poszczególnych partii politycznych. W ten sposób społeczeństwo zostało podzielone i skłócone. Wzrósł poziom agresji i niespotykanej wręcz nienawiści w różnorakich wypowiedziach. Lektura wielu stron internetowych i portali społecznościowych nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości.

Wzywamy do opamiętania. Nie mając bezpośredniego wpływu na media i polityków, zwracamy się do naszych członków i do całej społeczności naszego Uniwersytetu. Tylko naszą odpowiedzialną postawą, wolną od podsuwanych nam złych, szyderczych i nienawistnych emocji możemy postawić tamę panoszącemu się złu. Jeżeli jesteśmy świadkami audycji, w której przekraczane są granice wytyczone przez dobre obyczaje, w której argumentem staje się szyderstwo lub drwina wobec bohatera (bohaterów) audycji, reagujmy, dzwoniąc do studia i wyrażając swój protest. Twórzmy klimat społeczny sprzyjający dialogowi, wolnego od napastliwości i służącemu dojściu do prawdy. Będzie to wypełnienie testamentu błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, patrona Solidarności, męczennika za Wiarę i za prawdę w życiu społecznym. W Jego Osobie mamy wielkiego sprzymierzeńca. Niechaj mottem dla nas będą przejmujące słowa z homilii wygłoszonej przez księdza Jerzego w dniu 31.X.1982 r.:

*„Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciwko niemu na co dzień. (...) Gdyby większość Polaków w obecnej sytuacji wkroczyła na drogę prawdy (...) stalibyśmy się narodem wolnym duchowo już teraz. A wolność zewnętrzna czy polityczna musiałaby przyjść prędzej czy później jako konsekwencja tej wolności ducha i wierności prawdzie. Zasadniczą sprawą przy wyzwoleniu człowieka i narodu jest przewyciężenie lęku. (...) Jeżeli prawda będzie dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko, to wtedy przewyciężamy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia.”*

Toruń, 21 luty 2011 r.

1. Krystyna Sulowska-Tuszyńska
2. Anna Abstorska
3. Stanisław Biniak
4. Andrzej Bokiniec
5. Elżbieta Burkacka-Łaukajtys
6. Ludmiła Fastowicz
7. Grażyna Gawrońska
8. Przemysław Grodzicki
9. Grażyna Kotłowska
10. Waldemar Marciniak
11. Grzegorz Trykowski
12. Irena Wiśniewska